

## 7. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 4 VI 2000

## Potrzeba jedności

1. Ostatnie dni Pięćdziesiątnicy Paschalnej są okresem przygotowującym nas do uroczystości Zesłania Ducha Świętego, który jest Obietnicą Chrystusa, który odszedł do Ojca. Jak Apostołowie wraz z Maryją i innymi niewiastami czekali na Ożywiciela, Ducha prawdy, tak i my jeszcze raz przeżywamy nowennę, przyzywając Tego, którego Jezus posyła do naszych serc, abyśmy Boga mogli nazywać naszym Ojcem.

Dzisiaj stajemy w Wieczerniku przy naszym Mistrzu. Jest czas najważniejszego żydowskiego święta, paschalny wieczór, wspomnianie wielkich dzieł Boga. W kontekście tego wieczoru Jezus ustanawia Sakrament Jedności, Eucharystię, która stanie się pamiątką Jego zbawczej Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Wydarzenie Paschalne jest bowiem momentem, poprzez który Bóg jedna z sobą człowieka, jedna człowieka z człowiekiem i jedna człowieka z samym sobą. Nie dziwią więc słowa Arcykapłańskiej Modlitwy, wypowiedziane podczas Ostatniej Wieczerzy przez naszego Mistrza i Pana: „Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno” (J 17, 11b).

W powyższych słowach Jezus ukazuje świadomość trudności, jakie naśladowcy Chrystusa napotkają, pozostając na świecie. Dopóki był razem z nimi, zachowywał ich w jedności przez swoją obecność. Teraz natomiast nadchodzi godzina Jego odejścia do Ojca i stąd to wielkie niebezpieczeństwo rozłamów. Pojawia się więc konieczność modlitwy o zachowanie w jedności Jego uczniów.

2. Brak jedności jest owocem grzechu. Warto przypomnieć scenę z Księgi Rodzaju opisującą sytuację pierwszych ludzi po ich upadku. Grzech powoduje, że człowiek boi się Boga, chce ukryć się przed Nim, traci jedność z Nim i z innymi ludźmi, zostaje zniszczona jego wewnętrzna harmonia, poczucie szczęścia. Podobny skutek wywołuje grzech ludzkiej pychy w opisie budowy wieży Babel. Pomieszanie języków i rozproszenie ludzi (tj. brak poczucia wspólnoty), to konsekwencje nieliczenia się ze Stwórcą i podporządkowania się złu. Również czasy niewoli babilońskiej są owocem odejścia Narodu Wybranego od wierności Bogu.

3. Nie tylko czas Starego Przymierza był naznaczony brakiem jedności. Również czas Kościoła jest zraniony podziałami. Najpierw podział na Wschód i Zachód, a później czas wystąpienia Marcina Lutera stają się wielkim antyświadcstwem o Chrystusie. Dlatego też modlitwa Chrystusa nabiera niezwyklej aktualności. Jest wezwaniem skierowanym do tych, którzy noszą imię chrześcijan, o głęboką refleksję nad podziałami w żywym organizmie Chrystusa i jest wezwaniem do podjęcia wysiłków, aby stanowili jedno. Wiadomo, że te wysiłki są podejmowane od lat i pomimo że zjednoczenie chrześcijan jest bardzo trudne, zauważalnym staje się ciągły postęp. Jest to z pewnością owoc ciągłego nawracania się chrześcijan: pragnienie szukania prawdy i uświęcenia w prawdzie.

Ojciec Święty Jan Paweł II wyjaśniając sens i znaczenie Wielkiego Jubileuszu, który wprowadza nas w trzecie tysiąclecie, podkreśla, że Jubileusz jest czasem łaski, rokiem odpuszczenia grzechów, rokiem pojednania pomiędzy zwaśnionymi... Jest to czas radości:

Kościół raduje się ze zbawienia. Jest to również czas błagania. Pośród tych błagań Papież wymienia jedno, które jest mu szczególnie drogie: „Kościół prosi Pana, aby wzrastała jedność między wszystkimi chrześcijanami rozmaitych wyznań, aż do osiągnięcia pełnej komunii. Wyrażam gorące życzenie, aby Jubileusz stał się okazją do owocnej współpracy tego, co nas łączy, a co z pewnością jest większe od tego, co nas jeszcze dzieli” (*Tertio millennio adveniente*, nr 16). Świadectwem tej troski jest umieszczenie w kalendarzu Roku Świętego uroczystości otwarcia Świętej Bramy Bazyliki Świętego Pawła za Murami u początku tygodnia modlitw o jedność chrześcijan, a także umieszczenie celebracji w różnych rytach i obrządkach. Oczywiście, jest to jakiś wymiar zewnętrzny. Świadczy on jednak o tym, co leży tak mocno na sercu uczniom Jezusa. Są to słowa ich Pana, by Ojciec zachował ich w jedności, ustrzegł od złego, uświęcił w prawdzie, aby mieli pełnię radości.

Każdy z nas mógłby postawić pytanie: Co ja, szary chrześcijanin, mogę zrobić dla jedności pomiędzy chrześcijanami? Pierwszym elementem podjęcia działania na rzecz zjednoczenia chrześcijan jest chęć nawracania się. To sprawa budowania jedności we własnym sercu, w rodzinnym domu, w miejscu pracy, w szkole, w gronie przyjaciół i znajomych, we wspólnocie parafialnej. Wiemy, jak czasami wiele brakuje na tych odcinkach naszego życia. Jesteśmy też świadomi, że sami sobie w tej pracy nie poradzimy. Warto więc wykorzystać ostatni tydzień Okresu Wielkanocnego i przywoływać Tego, który w Dzień Pięćdziesiątnicy pozwolił Apostołom mówić różnymi językami tak, że pielgrzymi, przybyli do Jerozolimy z różnych stron ówczesnego świata, rozumieli ich przesłanie o zbawieniu w imię Jezusa. Niech uroczystość Zesłania Ducha Świętego przeżywana w przyszłą niedzielę stanie się w życiu każdego z nas krokiem na drodze do jedności w Chrystusie i w Jego Kościele.

*ks. Paweł Cembrowicz*